

## LUDWIK PACZYŃSKI

ur. 1935 ; Wilno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, Lublin, PRL, Teatr im. Juliusza Osterwy, stan wojenny

### O stanie wojennym

Stan wojenny zaczął się, kiedy dyrektorem był Gogolewski. Wymogli na nim, wiadomo, że telefony nie działały, ale trzeba było, żeby nic złego się nie stało, bo wiadomo, że na pewno będą rżnąć, Amerykanie wejdą, albo nie wiem kto, taka była psychoza, podniecali ci, którzy wprowadzili stan wojenny, więc przyszły dyrektywy, oczywiście nie przez telefon, żeby w każdej instytucji był dyżur nocny. Próby, spektakle były przerwane.

Gogol mówi: „Słuchaj, trzeba dyżurować w nocy. Chcesz?”.

Ja mówię: „No, co mam robić. To śmieszne jest. Ale gdyby co, to kogo mają zawiadomić?”.

- „Nikogo, dlatego, że nie działa telefon”.

Gogol po prostu prosił kilka osób. Te jełopy, które to wymyślały, chciały się utrzymać w dalszym ciągu przy władzy. To było, trzy dni albo cztery po wprowadzeniu stanu wojennego, wtedy rozbijano jakieś zakłady. Leżałem w gabinecie dyrektora na leżance i raptem zaczęła się jakaś strzelanina. Otworzyłem okno, gdzieś w okolicach za cukrownią rozbijano jakichś zakład, a dwa dni potem LZNS. Mieszkałem tutaj. Jak zaczęli gaz puszczać, ludzie uciekali, to my tylko w oknach staliśmy, otwieraliśmy je, mik, mik, mik, żeby do nas wpadali ci ludzie, którzy strajkowali. Oczywiście przechowaliśmy ich do rana.

Na dole do pani Janiszewskiej, lekarki, pediatry, sybiraczki, też wpadli ludzie, więc rozbieraliśmy ich między sobą.

Data i miejsce nagrania	2013-06-17, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"